

Witold M. Orłowski*

MODELOWANIE ZJAWISK INFLACYJNYCH W GOSPODARCE POLSKIEJ
PROBLEMY ORAZ WNIOSKI

Zjawiska inflacyjne, występujące z dużym natężeniem w gospodarce polskiej poczynając od końca lat siedemdziesiątych, zaś swymi korzeniami tkwiące w polityce gospodarczej lat wcześniejszych, wzbudzają wiele emocji społecznych, urastając w powszechnym odczuciu do roli jednego z kluczowych problemów lat obecnych. Wprawdzie w mojej opinii przyznawanie inflacji jednego z pierwszych miejsc w hierarchii tych problemów, acz zrozumiałe, jest niesłuszne (zjawiska inflacyjne, to w ogromnej mierze jedynie skutek napięć pojawiających się w sferze realnej gospodarki; uwaga społeczeństwa powinna być raczej kierowana na przyczyny napięć, nie na ich skutki), błędem byłoby jednak niedocenianie zarówno skali zjawiska, jak też jego szczególnie groźnego charakteru.

Ogólnie rzecz biorąc istotą współczesnej inflacji jest to, iż wzrostowi cen towarzyszy utrzymywanie się silnej nierównowagi rynkowej. Oznacza to, iż zgodnie ze spostrzeżeniem J. Kornaia inflacja "goni" nierównowagę, nie mogąc jej nigdy doścignąć¹. W poszukiwaniu przyczyn tak fatalnego dla gospodarki "wyścigu" powinniśmy zwrócić uwagę na sytuację przedsiębiorstwa, warunki bowiem oraz mechanizmy jego funkcjonowania decydują o istocie oraz przebiegu procesów inflacyjnych. Analizę taką należy uznać za szczególnie ciekawą ze względu na istnienie swoistego sprzężenia zwrotnego: z jednej

* Mgr, st. asystent, Katedra Rachunkowości UŁ.

¹ Uwagi na temat "pogoni" inflacji za nierównowagą zawarł J. Kornai w jednym z rozdziałów swej pracy "Economic of Shortage" (por. J. Kornai, Niedobór w gospodarce, Warszawa 1984).

strony funkcjonowanie przedsiębiorstw decyduje o przebiegu procesów inflacyjnych, z drugiej bodziec inflacyjny, istotnie wpływając na sytuację przedsiębiorstw, może powodować szereg reakcji przystosowawczych, prowadzących z reguły do dalszego napędzania inflacji².

Aby zdać sobie sprawę z kluczowego znaczenia sytuacji oraz zachowań przedsiębiorstw w tym względzie wystarczy przyjrzeć się najprostszemu modelowi pętli inflacyjnej: płaca średnia wyznacza (wraz z zatrudnieniem) fundusz płac, ten (dzielony przez wielkość produkcji) jednostkowe koszty płacowe; wraz z innymi kosztami dają one jednostkowe koszty produkcji; koszty decydują o cenie, natomiast ceny - o indeksie kosztów utrzymania, który z kolei oddziałuje na średnią płacę.

Łatwo stwierdzić, iż ponad połowa spośród występujących w tym modelu wielkości, tzn. płaca, fundusz płac oraz koszty jednostkowe, kształtowane są obecnie na szczeblu przedsiębiorstw, a więc tylko na tym szczeblu możemy uzyskać informacje o istotnych dla analizy zjawisk inflacyjnych faktach oraz procesach. Tym samym chcąc w rozsądny sposób modelować zjawiska inflacyjne w skali całej gospodarki, musimy zacząć od analizy tego, co dzieje się w przedsiębiorstwach i dopiero na tej podstawie próbować generalizacji.

W artykule tym, z pogranicza rachunkowości i ekonometrii, pragnę wskazać, w jaki sposób obserwacja zjawisk i procesów zachodzących w przedsiębiorstwach może stać się podstawą modelowania inflacji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych oraz w jaki sposób samo modelowanie może potwierdzić i wzbogacić poczynione obserwacje.

Rozpocznę jednak od uściślenia obszaru zainteresowania. W gospodarkach centralnie planowanych występują obok siebie dwa typy zjawisk inflacyjnych: jawna inflacja cenowa oraz inflacja utajona czy też zawieszona (nie doczekaliśmy się jeszcze ani jednolitej nazwy, ani definicji używanej przez wszystkich autorów). Jest to wynikiem faktu, iż centrum zastrzega sobie prawo decydowania o poziomie cen, czy to przez ich bezpośrednie wyznaczanie czy poprzez

² Zachowanie się przedsiębiorstw w warunkach inflacji, nie będące przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule, omawia praca: C. S i v e n, A Study in the Theory of Inflation and Unemployment, North-Holland, Amsterdam 1979, rozdz. 5; problem dostosowywania się przedsiębiorstw do inflacji wzbudza także rosnące zainteresowanie w literaturze polskiej (por. T. S c h i l d b a c h, Inflacja a wynik przedsiębiorstwa, "Rachunkowość" 1985, nr 8).

określanie formuły ich ustalania³. Biorąc pod uwagę charakterystyczną skłonność centrum do stabilizacji cen oraz niezdolność elastycznej reakcji biurokratyzowanego systemu na informacje płynące z rynku, możemy z miejsca odrzucić hipotezę, jakoby o wzroście cen w Polsce lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych decydowały relacje popytu i podaży (wniosek taki, być może nie całkiem oczywisty w odniesieniu do lat osiemdziesiątych, w których nastąpiła decentralizacja uprawnień w zakresie ustalania cen, poprę argumentami w dalszej części artykułu). Tym samym stwierdzamy, iż wzrost cen miał charakter inflacji "pchanej przez koszty".

Z drugiej jednak strony istnieje cały szereg kanałów, dzięki którym możliwa staje się częściowa realizacja nadwyżkowego popytu w postaci wzrostu cen⁴. Wzrost ten może być albo niezauważalny dla statystyki (np. zmiany jakości, zmiany asortymentowe), albo zauważalny jako skutek rzekomego wzrostu kosztów⁵. Należałoby więc uznać, iż polska inflacja cenowa spowodowana była sumowaniem się zjawisk inflacji kosztowej oraz popytowej, przy czym ta ostatnia, skutkiem niejako "nielegalnego" charakteru, odgrywała znacznie mniejszą rolę (pewnym odstępstwem od tej reguły była jedynie trzycyfrowa stopa wzrostu cen w roku 1982, o czym wspomnę dalej).

Aby więc odnaleźć źródła inflacji w gospodarce polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a następnie uwzględnić je w trakcie modelowania, należy przede wszystkim prześledzić proces wzrostu kosztów produkcji, ustalając przyczyny, które decydowały o jego przebiegu.

Dla uproszczenia przebieg owego procesu podzielić można na kilka części. Część pierwszą stanowi wzrost kosztów produkcji w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych; okresie pozornie niezwykle pomyslnym dla gospodarki, w istocie zawierającym już nasienie przyszłego kryzysu.

Okres 1971-1975 charakteryzował się minimalną skalą zjawisk inflacyjnych. Po odwołaniu podwyżki cen żywności z grudnia 1970 r.

³ W kwestii przyczyn i skutków inflacji zawieszono por. J. P a j e s t k a, Prawo inflacji i polityka antyinflacyjna, "Nowe Druki" 1982, nr 7/8.

⁴ Analizę tego typu zjawisk podaje B. C s i k o s-N a g y, Socialist Price Theory and Price Policy, Akademiai Kiado, Budapest 1975, s. 144-153.

⁵ Por. Ekonometryczne modele rynku, red. W. W e l f e, t. 3, Warszawa 1982, s. 32-34.

dwa kolejne lata to okres całkowitej stabilizacji cen. Charakterystyczny dla tych lat nastrój euforii (obejmujący zresztą nie tylko sfery rządzące) sprzyjał podejmowaniu zbyt pochopnych decyzji w sprawach o kluczowym znaczeniu dla przyszłego rozwoju. Wycofanie się z zapowiadanych reform, a jednocześnie rozpoczęcie gigantycznego programu inwestycyjnego (wspieranego częściowo zagranicznymi kredytami) miało w przyszłości zburzyć równowagę gospodarki i doprowadzić do jej załamania. Nie były to jednak działania w krótkim bądź średnim okresie proinflacyjne - nie zwiększały kosztów produkcji, a ich skutki gospodarka miała odczuć dopiero po latach. Prawdziwym źródłem inflacji w tym okresie były płace.

Lata 1971-1975 to okres niepohamowanego wzrostu dochodów ludności. Przekraczając znacznie bezpieczną z punktu widzenia polityki antyinflacyjnej granicę (70-80% wzrostu wydajności pracy⁶), ponad 10-procentowy wzrost płac lokował się powyżej tempa wzrostu wydajności pracy. Tym samym nieuniknione stało się podniesienie kosztów płacowych, a co za tym idzie ogólnych kosztów produkcji. Zjawisko to dało się zauważyć już od roku 1973, w którym pojawia się po raz pierwszy niska, lecz wyraźna inflacja.

W tej sytuacji nietrudno rozstrzygnąć problem odpowiedzialności za puszczenie w ruch spirali inflacyjnej lat siedemdziesiątych: wzrost kosztów płacowych gospodarka zawdzięczała decyzjom centralnym, opierającym się na wierze w działanie "zasady sprzężenia zrotnego" - rozbudzone dzięki silnym zastrzykom finansowym potrzeby i aspiracje motywować miały do wydajniejszej pracy. Niezależnie od słuszności czy niesłuszności owej zasady nie mógł uciec uwadze fakt jej proinflacyjnego charakteru - chyba że przedsiębiorstwom udałooby się po paru latach rozbudzania aspiracji pracowników zebrać owoce tej polityki w postaci znacznie gorzej opłaconego, wysokiego wzrostu wydajności pracy, a więc w pewnym momencie przerwać nakręcanie spirali inflacyjnej, przy nadal działającym mechanizmie "spirali potrzeb". Póki co jednak do połowy lat siedemdziesiątych płace szybko rosły, powodując wzrost kosztów produkcji, zasilany dodatkowo takimi decyzjami jak zaliczenie w koszty podatku od funduszu płac oraz odpisów na fundusze specjalne. Mimo to inflacja nie przy-

⁶ Wartość ta wynika z konieczności uwzględnienia wtórnego podziału dochodu narodowego jako potencjalnego źródła popytu nadwyżkowego.

bierała jeszcze rozmiarów, które mogłyby niepokoić (od 3 do 5% rocznego wzrostu cen detalicznych w latach 1973-1975). Rynek, mimo pierwszych kłopotów, utrzymywał się w stanie równowagi (zaważyła na tym także wysoka skłonność do oszczędzania), co potwierdza fakt, iż inflacja popytowa w skali całej gospodarki nie występowała.

Przystępując do modelowania zjawisk inflacyjnych lat 1971-1975, możemy śmiało stwierdzić, iż do opisanie zachowania się cen wystarczy nam klasyczna funkcja kosztowa: najistotniejszą zmienną objaśniającą wzrost cen będzie wzrastający koszt płacowy na jednostkę produkcji. Największą uwagę powinniśmy więc poświęcić właściwemu modelowaniu płac. Należy bowiem zauważyć, iż na podstawie tego, co zostało napisane wcześniej, odrzucić trzeba często głoszoną tezę, że oderwanie się płac od wydajności pracy nastąpiło dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. W istocie rzeczy zjawisko to nastąpiło już w latach 1971-1975; jeśli faktu tego nie uwzględnimy, przeszacujemy parametr stojący przy wydajności pracy w funkcji objaśniającej płace. Chcąc tego uniknąć, funkcję płac musimy wzbogacić o zmienne uwzględniające wpływ polityki "sprzężenia zwrotnego" (np. zmienne zerojedynkowe).

Kolejne lata, 1976-1978, mają bez wątpienia charakter przełomowy. Z jednej strony są to lata, w ciągu których należało przeprowadzić wspomniane już "hamowanie" płac, jeśli się chciało uniknąć inflacyjnych skutków stosowania zasady "sprzężenia zwrotnego". Z drugiej strony lata te to okres ujawniania się całego szeregu kłopotów i trudności zarówno niezawinionych, jak (w ogromnej większości) zawinionych przez woluntarystyczną politykę poprzedniego pięcioletnia, trudności, które musiały znaleźć swe ujście w presji inflacyjnej (stymulującej inflację popytową) oraz we wzroście kosztów produkcji. Wprawdzie presję inflacyjną udało się (po części) rozładować dzięki zaciąganiu nowych kredytów zagranicznych (oznaczało to oczywiście coraz głębsze wchodzenie w pułapkę zadłużenia), jednak na poczynienie kroków niezbędnych dla zatrzymania puszczącej w ruch spirali inflacyjnej zabrakło władzom odwagi i zdecydowania.

Mimo stagnacji, a później spadku wydajności pracy, płace a co za tym idzie koszty płacowe, nieprzerwanie rosną. Jednocześnie staje się niezbędne przeprowadzenie w latach 1976 i 1978 podwyżek cen zaopatrzeniowych, co rzecz jasna powiększa koszty materia-

łowe⁷. Trudna sytuacja finansowa państwa zmusza do poszukiwania dodatkowych źródeł dochodów, co zwiększa nacisk finansowy na przedsiębiorstwa (nie jest to środek efektywny, bowiem od roku 1976 akumulacja finansowa przedsiębiorstw w zasadzie spada). W tych warunkach prosty mechanizm inflacji kosztowej powoduje istotny wzrost cen - od 4% w roku 1976 do ponad 8% w 1978. Ponieważ ceny niektórych towarów pozostają zamrożone - rośnie suma dotacji dla przedsiębiorstw. W warunkach lat 1977-1978, gdy piękny wzrost dochodów budżetu państwa należy już do przeszłości, cały system finansowy znajduje się na prostej drodze do katastrofy⁸.

Jak modelować zjawiska lat 1976-1978? Wzrost płac nie następcza wiele trudności, jeśli do zbioru zmiennych objaśniających należy indeks kosztów utrzymania. Realnie istniejące w gospodarce "sprzężenie zwrotne", sprzężenie pętli inflacyjnej, powoduje odwrócenie płac od wydajności pracy i ich stały wzrost.

Więcej kłopotów sprawiają ceny. Część cen detalicznych rośnie wraz z kosztami produkcji, część wolniej (wzrost cen hamowany), część, zdecydowanie szybciej. W sumie okazuje się jednak, iż formuła kosztowa i pochodząca od niej kosztowa funkcja cen nadal - w większości przypadków - dobrze objaśnia ich wzrost; próby wprowadzenia do zbioru zmiennych objaśniających zmiennych przedstawiających wpływ presji inflacyjnej (nie zrealizowanej w pełni inflacji popytowej) nie dały rezultatów. Wyjątek stanowią tu ceny alkoholu i tytoniu, których podwyżki miały charakter wybitnie drenażowy. Jak się okazuje, zachowanie ich znakomicie objaśnia zmienna reprezentująca potrzeby finansowe państwa - wydatki budżetowe.

Lata 1979-1981 to okres załamania gospodarki; jednym z jego wyrazów jest otwarta luka inflacyjna, kumulująca się w nawis inflacyjny. Podwyżki płac z roku 1980 do końca dezorganizują i tak chyłący się ku upadkowi rynek, fiaskiem kończy się "mała reforma", próba powiązania płac ze wzrostem produkcji, wobec zwiększonych gwałtownie kosztów produkcji (głównie płacowych) akumulacja finansowa spada do zera, a więc przedsiębiorstwa praktycznie bankrutują. Po-

⁷ Skutek tych podwyżek był w znacznej części wytłumiony obniżkami podatku obrotowego i wzrostem dotacji (por. Z. K r a s i ń s k i, H. M r u k, H. S z u l c e, Ceny a rynek, Warszawa 1985, s. 93).

⁸ Ibidem, s. 68-74.

krycie przez nie kosztów płacowych możliwe stało się tylko dzięki dotacjom, co z kolei pociąga za sobą ogromny deficyt budżetu państwa.

Zjawiska inflacyjne w latach 1979-1981 nie są łatwe do modelowania, nawet w przypadku uwzględnienia w modelu ekonometrycznym zmiennych reprezentujących charakterystyki nierównowagi gospodarczej. Wobec występowania w tym okresie wielu zjawisk irracjonalnych z ekonomicznego punktu widzenia, wobec faktu, że niejednokrotnie wymowa liczb i odczucia społeczne są ze sobą sprzeczne, nie pozostaje nic innego, jak zadowolić się tym, co mamy: indeksem kosztów utrzymania jako główną zmienną objaśniającą wzrost płac (dodatkowo, rzecz jasna, zmiennymi zerojedynkowymi dla uchwycenia efektów podwyżek płac nie dających się objaśnić tą zmienną). Wzrost cen detalicznych nadal najlepiej objaśniać będą koszty produkcji (choć częstokroć nie były w całości przenoszone na ceny), co godzi się z faktem, iż polityka hamowania wzrostu kosztów utrzymania nadal dość skutecznie chroniła przed pojawieniem się z prawdziwego zdarzenia inflacji popytowej (pomimo istnienia silnej presji inflacyjnej).

Rok 1982 to z jednej strony "rok pierwszy" reformy gospodarczej, z drugiej - rok zapowiadanej reformy cen detalicznych. Wprowadzenie ceny żywności wzrosło ponad 2,5 raza, lecz suma rekompensat okazała się większa od sumy podwyżek: rynek nie został zrównoważony, a jedynie udało się osiągnąć przejściowe ograniczenie dotacji.

Większe nadzieje można było wiązać z nowymi mechanizmami gospodarczymi wprowadzonymi przez reformę. Z jednej strony nowe kategorie cen, a zwłaszcza ceny umowne, doprowadzić miały do zrównoważenia rynku; z drugiej strony system FAZ-u stanowił miał działającą automatycznie barierę antyinflacyjną.

Niestety już w roku 1982 ujawniła się tendencja (kontynuowana w latach następnych) do osłabiania skuteczności FAZ-u poprzez liczne ulgi i zwolnienia, obejmujące sobą zdecydowaną większość wszelkich sum wzrostów płac podlegających opodatkowaniu. Stopień ostrza FAZ-u, połączony z progresywnym opodatkowaniem wyników przedsiębiorstw, stanowiło oczywistą zachętę do windowania płac, nawet w przypadku spadku lub stagnacji produkcji. Kolejne, potężne osłabienie FAZ-u (powiązanie nieopodatkowanego wzrostu płac ze wzrostem produkcji) spowodowało, iż już w roku 1982 przestał on spełniać założone funkcje antyinflacyjne, czego rezultatami były kiepskie wy-

nikich działań zmierzających do poprawy sytuacji pieniężno-rynkowej w latach osiemdziesiątych⁹.

Nie zostały także wykorzystane szanse zmiany zasad cenotwórczych. Tak przedsiębiorstwa jak centrum uznały w praktyce konieczność stosowania formuły kosztowej przy tworzeniu cen umownych. Z punktu widzenia inflacji jawnej było to posunięcie hamujące wzrost cen (także poprzez ingerencję centralną polegającą na zamrażaniu cen umownych); kosztami takiego postępowania były: inflacja zawieszona oraz brak mechanizmów proefektywnościowych, stanowiący istotną wadę kosztownej formuły cen.

Przechodząc do sprawy modelowania zjawisk inflacyjnych należy stwierdzić, iż wnioski stąd płynące potwierdzają stwierdzenia już podane. W ciągu lat osiemdziesiątych brak jakichkolwiek podstaw do odrzucenia założenia o obowiązywaniu kosztowej formuły konstrukcji cen (próby wprowadzenia do równań cen zmiennych reprezentujących nierównowagę rynkową zakończyły się niepowodzeniem). Jedynym równaniem, w którym parametr stojący przy tej zmiennej był istotny, było równanie cen detalicznych żywności, a więc cen w znacznym stopniu kreowanych centralnie. Pozwala to na wysunięcie teorii o szczególnej roli rynku żywności w Polsce: był to rynek najbardziej wrażliwy na zachwianie równowagi w końcu lat siedemdziesiątych, zaś cenom na nim przypisano strategiczne znaczenie jako instrumentowi równoważenia całości rynku. Niepowodzenie reformy cenowej roku 1982 (z tego punktu widzenia) skłania do postawienia pytania, czy założenie o kluczowej roli rynku żywności, utrzymujące się przynajmniej od roku 1970, nie było przesądzone; do sprawy tej powrócę dalej.

Jeśli idzie o modelowanie płac, sprawa pozostaje niezmienną. Silna pętla inflacyjna powoduje przenoszenie, za pośrednictwem indeksu kosztów utrzymania, całości niemal wzrostu cen na wzrost płac; jest to statystyczne potwierdzenie faktu, iż system FAZ-u w latach 1982-1985 nie wywierał istotnego wpływu na inflację.

Zawarte wcześniej stwierdzenia pozwalają na wysnucie szeregu potwierdzonych statystycznie wniosków. Pierwszym z nich jest stwierdzenie, iż w ciągu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych niepo-

⁹ Analizę czynników inflacyjogennych w gospodarce polskiej * lat osiemdziesiątych zawiera publikowany w "Życiu Gospodarczym" (1984, nr 14) raport Konsultacyjnej Rady Gospodarczej pt. Źródła presji inflacyjnej.

dzielnie panowała w gospodarce polskiej zasada kosztowa wyznaczania cen. Panuje ona nadal, choć reforma gospodarcza stworzyła teoretycznie przesłanki do częściowego przynajmniej ograniczenia jej działania (odstępstwo od reguły kosztowej stanowiła jedynie podwyżka cen żywności w roku 1982)¹⁰. Reguła ta, w warunkach nierównowagi prowadzi do napędzania inflacji oraz braku zachowań proefektywnościowych; oskarżenia o niesłuszne zawyżenie cen kierowane pod adresem przedsiębiorstw są bezpodstawne, bowiem działania przedsiębiorstw są całkowicie zgodne z logiką istniejącego systemu, którego jeden z filarów stanowi kosztowa formuła cen.

Wnioski z modelowania zjawisk inflacyjnych potwierdzają fakt, iż funkcjonująca w gospodarce polskiej silna pętla inflacyjna powoduje przeniesienie, za pośrednictwem indeksu kosztów utrzymania, całości niemal wzrostu cen we wzrost płac (jedyną odstępstwo od tej reguły to reforma cenowa roku 1982, choć i w tym przypadku znaczna część wzrostu kosztów utrzymania została zniwelowana wzrostem dochodów). Tym samym odrzucić należy tezę o skuteczności manewrów cenowych jako środka przywracania równowagi rynkowej; w szczególności dotyczy to podwyżek cen żywności. Stwierdzenie to jest swoistym paradoksem wobec faktu, iż trzykrotnie w ciągu lat 1970-1982 władze decydowały się podjąć ogromne ryzyko dokonania takiej właśnie podwyżki, wiążąc z nią wielkie nadzieje. Niepowodzenie reformy cen z roku 1982¹¹ dowodzi, iż roli rynku żywności nie należy przeceniać.

Kolejne stwierdzenie dotyczy decydującej roli płac w kształtowaniu się inflacji jak również nierównowagi rynkowej w naszej gospodarce¹². Przesadnie optymistyczna polityka płacowa lat 1971-1975, a następnie brak zdolności do hamowania wzrostu płac od roku 1976 poczynając to najistotniejsze elementy decydujące o nakręcaniu inflacji w latach 1973-1985; ponoszą one także znaczną część odpowiedzialności za pojawienie się i utrzymanie w latach 1979-1985 wiel-

¹⁰ Fakt ten potwierdzają, mimo całej "kosztowej" retoryki, niektóre wypowiedzi ministra Z. Krasieńskiego dotyczące tej podwyżki (por. Z. K r a s i ń s k i, Reforma cen żywności 1982, "Handel Wewnętrzny" 1981, nr 4).

¹¹ Niepowodzenie z punktu widzenia równoważenia całości rynku, por. W. B a k a, Polska reforma gospodarcza, Warszawa 1982, s. 46-47.

¹² Przy spojrzeniu makroekonomicznym stwierdzamy, iż wpływ ten nie ogranicza się do narzutu kosztów płacowych; poziom płac w gospodarce wpływa na ceny także pośrednio, poprzez wzrost kosztów materiałowych.

kiej nierównowagi rynkowej. Oceniając je należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, iż niefrasobliwa polityka płacowa władz z początku lat siedemdziesiątych nie była wcale koniecznością, a po prostu błędem; puszczonej całkiem niepotrzebnie w ruch spirali inflacyjnej, w warunkach trudności gospodarczych drugiej połowy lat siedemdziesiątych nie dało się już opanować.

Szukając więc miejsca, w którym powstały praprzyczyny naszej inflacji, wskazać musimy centrum gospodarcze, ponoszące za nie winę; szukając za to miejsca, w którym należy walczyć z inflacją, musimy skierować uwagę na funkcjonowanie przedsiębiorstw. Tylko kontrola wzrostu płac, a więc znalezienie rozsądnego kompromisu między wzrostem płac a wzrostem produkcji umożliwić może przerwanie beznaziejnej "pogoni" cen za nierównowagą. Dopóki istnieje nierównowaga, fatalną rolę odgrywa też stosowanie kosztowej formuły tworzenia cen: z jednej strony blokuje działanie mechanizmów proefektywnościowych, z drugiej stymuluje inflację, nie przyczyniając się przy tym do ograniczenia skali nierównowagi rynkowej. Nie ma natomiast wątpliwości, iż zlikwidowanie nierównowagi, przy możliwie małym koszcie inflacyjnym, to warunek sine qua non uzdrowienia polskiej gospodarki.

Pomiędzy spojrzeniem makroekonomicznym a mikroekonomicznym na problemy polskiej gospodarki rysuje się poważna, często trudna do przeskoczenia luka. W celu uzyskania niezbędnej jedności obu spojrzeń, należy przeprowadzić badania dotyczące wpływu zasad i mechanizmów funkcjonowania przedsiębiorstw na funkcjonowanie gospodarki. Badania te powinny w znacznej mierze dotyczyć problematyki poruszonej w tym artykule.

Witold M. Orłowski

MODELING OF INFLATIONARY PHENOMENA IN THE POLISH ECONOMY PROBLEMS AND CONCLUSIONS

The article contains deliberations concerning the modeling of inflationary phenomena on the scale of the national economy on the basis of data provided by the analysis of situation and functioning of enterprises. Proceeding from an assumption about (mostly) cost character of the Polish inflation in the seventies and the eighties, the author analyzes the process of growth of production costs pointing at them as a direct cause behind price increase. The con-

clusions which can be drawn from attempts at the modeling of inflationary phenomena constitute a statistical confirmation of theses contained in the article.

The main conclusions are: existence of a strong inflation loop in the Polish economy causing that price rises do not constitute an effective way of balancing the market; the functioning of the cost formula of prices, which does not provide proeffectiveness stimuli; decisive role of wages in formation of inflationary phenomena and disequilibrium. Hence the necessity of changing the present mechanisms of the functioning of enterprises, and especially the shaping of relationships between wages, labour productivity and prices.